

W DZIEŃ ZWYCIĘSTWA



Fot. T. ZIEMBOLEWSKA

ZYCIE

TYGODNIK SPOŁECZNY **PRZEMYSKIE**

NR 19 (236) ROK VI 10 MAJA 1972 R. NAKŁAD 11 039 EGZ. CENA 2 ZŁOTE

Mieszkańcy swojemu miastu

- Więcej kwiatów i zieleni
- Ławki w parku i nad Sanem
- Poprawa nawierzchni wielu ulic



Michał Zakrzewski, Eugeniusz Grzeszczak i Władysław Zajac z Okręgowego Zarządu Wodnego, pracują przy budowie plaży, na przystani wodnej.

Za porządkami zabraliśmy się na dobre. Dość przypomnieć konkurs 2 x E. Mobilizacji przemysłan do czynu służy także ogłoszone przez PK FJN i Prez. MRN współzawodnictwo pod hasłem „Mieszkańcy swojemu miastu”. Ocena prac wykonanych w ramach tej akcji dokonana zostanie we wrześniu br. Decydować będą kryteria takie jak: terminowość, jakość i wielkość czynu. Zdobywcy miejsc od I—III otrzymają dyplomy uznania i statuetki Przemysła.

Wstępnie szacuje się, że wartość prac remontowo - porządkowych, zadeklarowanych przez

załogi poszczególnych zakładów, przedsiębiorstw, instytucji oraz młodzież szkolną — wyniesie około 8 mln złotych! Co się kryje za tą okazałą kwotą? Przede wszystkim remonty i renowacje urządzeń komunalnych, nowe zieleńce i skwery, poprawa stanu nawierzchni ulic, odmalowanie reklam ściennych i wolno stojących oraz elewacji sklepów, lokali gastronomicznych i punktów usługowych.

Terenem działania będzie dla wielu park miejski. Oddział Robót Przeladunkowych PKP w Żurawicy zobowiązał się do koń-

ca czerwca br. wykonać i zamontować urządzenia w ogródku jordanowskim, spółdzielnia „Przyszłość” wyremontuje fontannę i „ciurek”, PBK naprawi i odmaluje altany, sześć nowych „świątyni dumania” zafunduje „Polna”, natomiast „Elbud” wespół z Zakładami Meblarskimi ustawią 200 nowych ławek o podstawie z elementów żelbetonowych, zaś Powiatowa Spółdzielnia Usług Wielobranżowych podjęła się naprawy schodów i balustrad. Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych uzupełni drzewostan.



Operatorzy Józef Pięta pracujący na spychaczu i Ludwik Jach — na koparce zastępują z powodzeniem kilkuset robotników „uzbrojonych” w łopaty. W ciągu kilku dni wyrównali kilkusetmetrowy odcinek bulwaru nad Sanem. Jeszcze w tym sezonie będzie tu piękna plaża.

ZAWSZE MOŻEMY LICZYĆ NA ICH POMOC

Przebrzmiały już echa święta „ludzi w bieli”, kiedy to mówiło się głównie o służbie medycznej. A przecież 7 kwietnia powinien być także DNIEM pracowników referatu opieki społecznej (na drugi człon pełnej nazwy wydziału zdrowia zwraca uwagę w liście do redakcji p. Henryk Rzeszutko — Powiatowy Opiekun Społeczny).

Zaszczytną funkcję terenowych opiekunów społecznych pełni w Przemyskiem 170 osób, spieszących na każde zawołanie ludzi dotkniętych przez los. Dzięki ich staraniom w ub. roku udzielono pomocy (stałej, okresowej lub doraźnej) około dwóm tysiącom mieszkańców naszego powiatu, wydatkując na ten cel blisko 4 miliony złotych.

W uznaniu dotychczasowych zasług Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium WRN w Rzeszowie nagrodił 25 aktywistów. Wypada chyba znać nazwiska tych, na których pomocną dłoń możemy zawsze liczyć. Oto oni: Kazimierz Picur z Trójczycy, Zofia Lezczowska z Żurawicy, Stefania Radochońska z Wyszaty, Edward Wojdyło z Piątkowej, Maria Urbańska z Bryliniec, Tadeusz Dudziak z Drohobyczki, Józef Nawoj z Hermanowic, Jan Sliwka z Kuźminy, Jan Wilk z Grochowic, Marian Kobierski z Zohatyna, Stanisław Drymajło z Pikulic, Waclaw Kosewski z Medyki, Bolesław Kazienko z Olszan, Jan Lewiarczyk z Krzywicy, Antoni Brożyniak z Nowosiółek Dyd., Józef Hladio z Huwnik, Franciszek Ryzner z Birczy, Leon Augustyn z Orzechowic, Jan Lach ze Skopowa, Jan Jędrzejowski z Jaksmanic, Olga Kłyż z Rokszyc, Tadeusz Gargała z Fredropola, Aleksandra Brodniewska z Kuńkowic, Paweł Roztecki z Sufczyzny i Józef Zwoliński z Krasieczyna.

st.

2 X E = ESTETYKA I ELEGANCJA

**Skład komisji
oceniającej
Marian Burzyński
— pierwszym
uczestnikiem konkursu**

Uchwałą Prezydium MRN powołano komisję, która oceni najbardziej estetyczne budynki mieszkalne zgłoszone do konkursu „2xE”. Pracami jej kierować będzie zast. przewodniczącego Prezydium MRN Jerzy Drozd. W skład komisji weszli ponadto: Roman Jabłoński (sekretarz Prezydium MRN), Adam Szczurkowski i Zdzisław Siwak (wydz. gospodarki komunalnej i mieszkaniowej), Henryk Hain (kierownik wydz. budownictwa urbanistyki i architektury), Zbigniew Ziembowski (redaktor naczelny „Zycia”), Mieczysław Pragłowski (przewodniczący komisji samorządu MRN), Stanisław Sobczuk (przewodniczący komisji kultury) oraz Tadeusz Jurewicz (Towarzystwo Upiększania Miasta).

Napływają już zgłoszenia do konkursu. Jako pierwszy przystąpił doń właściciel realności prywatnej, położonej przy ulicy Raclawickiej 4, Marian Burzyński.

Przypominamy o wartościowych nagrodach przewidzianych dla lokatorów bądź właścicieli najładniejszych i najlepiej utrzymanych budynków w Przemysku. Jak już informowaliśmy (w numerze 16 „Zycia”) pierwszą nagrodę stanowi pełna gazyfikacja wraz z wyposażeniem w kucharki gazowe.

(jm)

O właściwe zagospodarowanie dzikiego parku na Lipowicy zadbają: Ośrodek Transportu Leśnego, Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych, Zakłady Przemysłu Terenowego, Kopalnie Gazu Ziarnego, Rejonowy Urząd Telekomunikacyjny oraz Zakład Doskonalenia Zawodowego.

Wybierając się na spacer po nadszańskich bulwarach nie będziemy wreszcie narzekać na brak ławek. Aby zapobiec znoszeniu ich nad wodę lub gromadzeniu w jednym miejscu — MPGK wmontuje je na stałe wzdłuż Wybrzeża Kościuski, pl. Łańcuckiego i ul. Manifestu Lipcowego. Wreszcie ktoś nie zważał się ściągnąć dobrego pomysłu z krakowskiej linii A—B!

Cienia użyć nam korony drzew przy ul. Żeromskiego, Słowackiego, Jagiellońskiej, Sportowej, Fredry, Bielskiego, a także przy pl. Świerczewskiego i W. Proletariatu. Nasz wzrok cieszyć będą krzewy ozdobne przy ul. 22 Stycznia, Basztowej, u wejścia do parku i na skarpie przy ul. Manifestu Lipcowego. Nie wspominać już o ukwieconych terenach przyzakładowych, bo wymieniać trzeba by długo.

Gruntownej przebudowie poddana zostanie nawierzchnia następujących ulic: Grunwaldzkiej, Kochanowskiej, Kasprówicza, Podleśnej, 3 Maja, Jagielloń-

skiej, Tysiąclecia, placu Konstytucji, Pikulickiej, Mirosławskiego, Galińskiego i Brodzińskiego.

Napraw bieżących dokonywać się będzie natomiast na ulicach: Bogusławskiego, Zacisznej, Zubrzyckiego, Wróblewskiego, Mniszej, pl. Dąbrowszczaków, 22 Stycznia, Kopernika, Grodzkiej, Przemysława, Paderewskiego, Okrzei, Lelewela, Marchlewskiego, Lwowskiej, Związku Walki Młodych, Tarnawskiego, Lezczowskiego, Łukasiewskiego, Obozowej, Ratuszowej, Walowej, B. Joselewicza, 29 Listopada, St. Augusta, Borelowskiego, Bohaterów Getta i Czarnieckiego.

Jest więc nadzieja, że będziemy stapać po jezdniach i chodnikach pewnie, bez obawy o skrócenie nogi.

Na koniec chcielibyśmy znów wrócić do drażniącego drobiazgu. Na zieleńcu przy ul. Jagiellońskiej od kilku tygodni obserwujemy bezużyteczną, na pół połamaną, drewnianą ramę. Wstrzymywaliśmy się od wytykania palcem, lądując się z dnia na dzień, że następnego ranka nie będzie już po niej śladu. Niestety, jak do tej pory, nadaremnie. Stąd nasza uwaga: zakładając programy maxi, nie lekceważmy spraw mini, bo one właśnie najczęściej bywają solą w oku!

(alb)

Fot. T. ZIEMBOLEWSKA

Sport i turystyka—stan aktualny i potrzebny

(NIEKTÓRE GŁOSY Z DYSKUSJI NA PLENUM KMiP)

W ubiegłym tygodniu, pod przewodnictwem I sekretarza KMiP tow. Mieczysława Osia obradowało plenum Komitetu Miasta i Powiatu PZPR poświęcone sprawom sportu i turystyki. W obradach uczestniczyli: sekretarz KW Bronisław Błażej, zastępca przewodniczącego Prezydium WRN Józef Rak, przedstawiciele WKKFiT Karol Bartosiewicz i Aleksander Subocz oraz Wojewódzkiej Rady LZS Jerzy Trześniowski. W dyskusji zabierali głos: Henryk Pietrzyk, Antoni Kunysz, Jan Fil, Bronisław Bródka, Józef Zagulak, Henryk Duchoń, Jerzy Świątek, Marian Skalski, Wacław Mroczko, Bronisław Błażej, Mieczysław Os.

Już liczba uczestników dyskusji świadczy o szerokim wachlarzu omawianych zagadnień, stąd też, z uwagi na nasze możliwości, w relacji z plenum ograniczamy się tylko do niektórych myśli i tematów wysuniętych w czasie obrad.

♦ Brak koordynacji i wspólnej pracy pomiędzy przemyskimi klubami uniemożliwia osiągnięcie pełnych sukcesów oraz wprowadzenie specjalizacji w określonych dyscyplinach sportowych. Niedostateczna jest na ogół pomoc zakładów i współpraca z nimi. Niedostatecznie interesują się sportem władze partyjne i administracyjne miasta oraz powiatu. Sportowcy chcą ażeby ich widziano, doceniano wysiłek i sukcesy, chwalono gdy na to zasługują, a jednocześnie wymagano. Nie można zostawiać klubów ich własnym siłom.

♦ Zaniebana jest w wielu przypadkach sprawa ideowego wychowania młodzieży, a także członków klubów. Zdarza się więc — na szczęście coraz rzadziej — że zamiast kulturalnego miłośnika piłki spotykamy na trybunach stadionu klubowego szowinistę. Wychowanie nie może się sprowadzać tylko do osiąga-

nia coraz lepszych wyników sportowych. Pole do działania ma tu Związek Młodzieży Socjalistycznej i Związek Młodzieży Wiejskiej.

♦ Baza sportowa w mieście jest niewystarczająca i nie odpowiada standardom, w powiecie jest pod tym względem katastrofalnie. Gromadzkie rady narodowe nie przejawiają zainteresowania życiem ludowych zespołów sportowych. Sprawą pilną jest budowa przynajmniej 6 boisk, a w mieście basenu. Istnieje potrzeba podejmowania czynów w tym zakresie.

♦ Sport w szkołach traktowany jest marginesowo. Trzeba podnieść rangę wychowania fizycznego, a nie traktować go, jako przedmiotu drugorzędowego.

♦ Mamy lekarską przychodnię sportową bez... specjalistycznej aparatury. Praktycznie jest to gabinet zabiegowy, który prowadzi okrojoną pracę profilaktyczną. Zapal per-

sonelu medycznego wszyskiego nie zastąpi!

♦ Sport na wsi jest niedofinansowany. Pieniądze, które niegdyś przeznaczano na jego rozwój, „zjada” obecnie POSTiW „San”. Zawodnicy LZS jeżdżą bardzo często na spotkania z innymi drużynami za własne pieniądze i o własnym wicke.

♦ Niedostateczna baza noclegowa hamuje rozwój turystyki. Brakuje tanich wydawnictw propagujących piękno miasta i ziemi przemyskiej.

♦ Za dwa miesiące Technikum Leśne wyprowadzi się z krasiczyńskiego zamku. Pieniądze na remont tego obiektu wcześniej, czy później się znajdą, lecz już teraz trzeba zastanowić się nad tym, jaką rolę ma spełniać ten obiekt w przyszłości.

♦ Złe się dzieje z remontem muzeum. Niewłaściwa polityka finansowa Wydziału Kultury Prezydium WRN doprowadziła do tego, że prace remontowe w Przemysku i kilku innych miastach przeciągają się. Np. w Jarosławiu remont trwa już 9 lat. Oby tak nie było w Przemysku!

Trzeba zastosować koncentrację funduszy a nie ich rozdrabnianie.

♦ Obrady plenum są najlepszym dowodem tego, że partia docenia rolę sportu i turystyki. Miejmy nadzieję, że to plenum będzie zwrotnym momentem dla działalności sportowej i turystycznej. Każdy z nas niech znajdzie dla siebie miejsce do działania.

♦ Przemysł w dziedzinie sportu wycynowego wiele się nie liczy, ale to nie znaczy, że tak ma być zawsze. Warto się zastanowić nad stworzeniem wiodących klubów w określonych dyscyplinach. Zjednoczywszy siły i środki, łatwiej nam będzie odnosić zwycięstwa.

♦ Wspominanie wspaniałej historii sportu przemyskiego ma sens tylko wtedy, jeśli z doświadczeń wyciągamy wnioski na dzień dzisiejszy i jutro. **Obrady zakończone podjęciem uchwały, która zawiera szereg konkretnych zaleceń dla rad narodowych, instytucji i organizacji zajmujących się sportem i turystyką.**

Zb. ZIEMBOLEWSKI

Świąteczne relacje

☞ Czytelnicy i organizatorzy nie zawiedli ☞ Pogoda dopisała

Impreza: „Spotkanie z esperantem”, która odbyła się w Klubie „Metalowiec” spełniła pokładane w niej nadzieje. Wystawie obejrzało kilkadziesiąt osób, a w błyskawicznym kursie nauki tego międzynarodowego języka uczestniczyło 12 osób, w tym 3 spoza Przemysła (po jednej z Warszawy, Jarosławia i Leżajska). Za rewalację uważa się, że wszyscy opanowali podstawy esperanta w takim stopniu, że powstały kłopoty przy przyznawaniu zapowiadanej nagrody (wyjazd do Budapesztu). W tej sytuacji uczestnicy kursu zgodnie uchwalili, że pieniądze stanowią będą dopłatę do wspólnej wycieczki do stolicy Węgier.

★
Otwarta w świetlicy MOKO wystawa „202 lata prasy przemyskiej”, cieszy się powodzeniem. Zgromadziło na niej 70 różnych czasopism wydawanych w naszym mieście w okresie od 1790 roku do dnia dzisiejszego, od „Zabawek literatów z kompanii pożytecznie bawiących się”, po „Życie Przemyskie”.

★
Spotkanie w piłce nożnej old boyów Czuwaju, Polonii i Polnej było jednocześnie bardzo dobrym widowiskiem sportowym i wspaniałym relaksem. O pierwsze postarali się old boye: S. Chmał, H. Hemerling, F. Góral, R. Pomajda, Z. Kontkiewicz, K. Patros, K. Budny, L. Oleś, B. Śmigiełski, J. Kowalik, J. Gajda, M. Misłuk z Polnej, H. Kurc, W. Gnot, W. Majka, K. Kwiatkowski, S. Ochalski, E. Burdzyak, A. Piwowar, K. Zatloukal, L. Sznajder, A. Oleksyn, Z. Ochalski, T. Drzewiński, J. Drotleif, Z. Wiacek z Czuwaju, M. Szczurowski, H. Sawka, C. Sałata, Z. Wydra, Z. Galewski, A. Kupiszewski, S. Kawiak, J. Miskiewicz, J. Wólcik, H. Duchoń, B. Kuropij, M. Piechnik z Polonii, sędzia H. Bury, gimnastycy B. Kozackiewicz, K. Kozendra, Z. Latusek, A. Smuczek, A. Kurtyak, L. Domanowska, T. Tłuścik i S. Kozackiewicz. W to zaś, by sportowe spotkanie było relaksem, wniosli swój wkład: re-

daktor Mieczysław Nyezek — komentator zawodów, gospodarze Czuwaju z Bronisławem Bródką na czele. Zarząd Miejski ZMS, który potrafił zaprosić na stadion wielokrotnego mistrza Polski i Międzynarodowych Igrzysk Olimpijskich Janusza Sidła, telewizyjny Wicherok, który zapewnił piękną pogodę oraz obsługa bezkuli ostrowskiego piwa. Przez trzy godziny bawiono się doskonale, a zawody old boyów pod względem ambicji i woli zwycięstwa, nie ustępowały rozgrywkom ligowym. Duże zainteresowanie wywołał błyskawiczny wywiad przeprowadzony z Januszem Sidłą przez red. M. Nyezka oraz losowanie nagród wśród publiczności. Znany sportowiec był obsługiwany przez łowców autografów. Wszystkie drużyny zdobyły puchary w następującej kolejności: Polonia, Czuwaj, Polna.

★
W meczu szachowym pomiędzy reprezentacjami miasta i powiatu, zwyciężyli przemysłanie w stosunku 9:1 i oni otrzymali puchar „Życia Przemyskiego”. Silna drużyna powiatu musiała tym razem uznać wyższość swych rywali, nie obstawiała bowiem 4 szachownic i wygrała tylko jedną partię.

★
Święto przyjęło się! Świadcza o tym m. in. listy, które wpłynęły do redakcji od przemysłan przebywających poza rodzinnym miastem oraz tych, którzy z różnych przyczyn nie mogli uczestniczyć w imprezach. Szczególnie miły był telegram od odbywającego kurację szpitalną p. Karola Trygalskiego, znanego aktora „Fredreum”. Dziękujemy!

★
Nieoficjalna inauguracja święta miała miejsce w sobotę. Nasza redakcja włączyła się bowiem do zorganizowania Harcerskich Manewrów Drużyn Specjalnościowych, w których startowało 30 patroli z pow. przemyskiego, Jarosławskiego i Lubaczowskiego. Te udane imprezy zakończono wręczeniem okolicznościowych plakietek ufundowanych przez „Życie” dla zwycięzców. Zostali nimi: Czerwone Berety z Technikum Mechaniczno-Elektrycznego w Przemysku, patrol sanitariuszy z II LO w Przemysku, patrol łączności z Zespołu Szkół CZSP w Przemysku i młodzieżowa służba ruchu z LO w Radymnie.

Około 1000 osób uczestniczyło w koncertach artystów warszawskiej estrady, 500 osób w imprezie „Western non stop”, w czasie której rozdano 5 nagród pomiędzy widzów, w kermaszu „Ruch” — kilka tysięcy, nie brakowało widzów na koncercie w klubie ZZK.

★
REDAKCJA SKŁADA SERDECZNE PODZIĘKOWANIA WSZYSTKIM OSOBOM, KTÓRE WSPÓŁUCZESTNICZYŁY W ORGANIZOWANIU ŚWIĘTA CZYTELNIKÓW ŻYCIA PRZEMYSKIEGO. DZIĘKUJEMY RÓWNIEŻ MIŁYM CZYTELNIKOM ZA UDZIAŁ W IMPREZACH.



Jednodniowy kurs esperanta trwa.

Znany entuzjasta esperanta, prekursor nowoczesnej, szybkościowej nauki tego języka p. Henryk Gąsiorowski może być dumny z efektów.



Spiewają Danuta Rin i Bogdan Czyżewski.

Fot. T. Z.

25 lat RSW „Prasa”

Rzeszowska prasa od kulis

W maju br. Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” obchodzi swe 25-lecie. Piękny jubileusz! Z tej też okazji w Rzeszowie odbyła się w ubiegłą sobotę konferencja zorganizowana przez Rzeszowskie Wydawnictwo Prasowe. Uczestniczyli w niej przedstawiciele kilkunastu redakcji oraz Rzeszowskiej Rozgłośni Radia. Konferencję prowadził dyrektor wydawnictwa Józef Krajnik. W krótkim rysie historycznym przedstawił dzieje RSW, tego największego w kraju potentata prasowego, który aktualnie wydaje 216 pism o łącznym nakładzie 20 570 tys. egzemplarzy. 25 lat temu ta sama RSW posiadała tylko 12 tytułów.

W naszym województwie Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza wydaje 4 tytuły: dziennik „Nowiny Rzeszowskie”, miesięcznik „Profile”, tygodnik „Podkarpacie” i „Życie Przemyskie”.

Konferencję prasową poprzedziło otwarcie w Muzeum Okręgowym w Rzeszowie wystawy wydawnictw prasowych.

RZESZOWSKI INFORMATOR PRASOWY

Nowiny Rzeszowskie — dziennik. Pierwszy numer ukazał się 15 września 1949 roku. Początkowy nakład w małym formacie wynosił około 49 tys. egzemplarzy, obecny w dużym formacie — 180 tys. Na wydrukowanie jednego numeru zużywa się średnio 5,5 ton papieru, a w ciągu 12 miesięcy aż... 192 wagony. Gdyby z Nowin uktadał w ciągu roku wiecie, miałaby ona 120 km wysokości. Naczelnym redaktorem jest Henryk Pasławski, zastępcą — Witold Szymczyk, sekretarzami: Edward Wisz i Jan Skowronek.

Profile — miesięcznik. Aktualny nakład 4 tys. egz. Jako pismo „Prasy” ukazują się od 1968 roku. Naczelnym redaktorem jest Zdzisław Daraż (do niedawna funkcję tę pełnił współzałożyciel pisma Stanisław Frycie) sekretarzem jest Stanisław Gębala.

Podkarpacie — tygodnik, ukazuje się od października 1970 roku w nakładzie 8,5 tys. egz. Naczelnym redaktorem jest Marian Ziobro, sekretarzem Tadeusz Wojnar.

Życie Przemyskie — nakład 11 tys. egz. ukazuje się od listopada 1967 roku. Gdyby nasz tygodnik ułożył jeden obok drugiego powstałby pas o długości 1661 km.



J. Miskiewicz i L. Oleś w akcji.

Król w cenie

Wiele wskazuje na to, że pospolity i niedoceni- niany królik będzie miał swój hodowlany rene- sans, do czego przyczynią się przemyscy działa- cze Związku Hodowców Drobego Inwentarza z prezesem zarządu Józefem Steblińskim. Nasz krajowy deficyt mięsny, a także potrzeby eks- portowe w tym zakresie, może z dużym powo- dzeniem łagodzić królik. Stąd też zrodził się, po- party przez władze administracyjne wojewódz- twa i powiatu, projekt konkursu, którego celem jest rozwój hodowli królików.

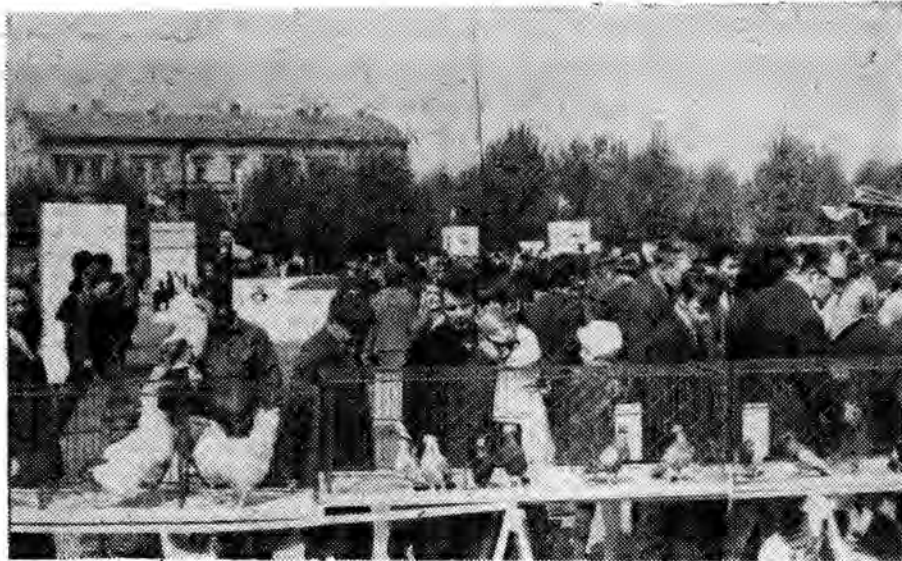
Jak nas poinformował współorganizator kon- kursu, prezes PZKR Tadeusz Domin, w minio- nych latach skupowano w powiecie średnio w ciągu roku 120 ton króliczych tuszek, a istnieją realne możliwości potrojenia tej liczby. Warunki konkursu są tak zachęcające, że chętnych do u- działu w nim nie zabraknie.

Ogromną propagandę na rzecz hodowli zrobiła zorganizowana w dniu 1 maja wystawa drobnego inwentarza. Tysiące mieszkańców miasta podziwiali z dużym zainteresowaniem prezento- wane na niej przez kilkudziesięciu hodowców li- sy, nutrie, norki, kury, pawie, gołębie i oczywiście króliki różnych ras. Jej organizatorom, a m. in. wspomnianemu Józefowi Steblińskiemu, Tadeuszowi Broniewskiemu, Krzysztofowi Solar- skiemu i pozostałym hodowcom należą się słowa uznania.

W nie mniejszym stopniu zasłużyli na nie dy- rekcyja, wychowawcy i uczennice Technikum Gospodarczego. Dziełem ostatni.h było przyrzą- dzenie ponad 20 potraw z króliczego mięsa, przygotowanych na degustację zorganizowaną w tejże szkole staraniem hodowców. Nawet zdecy- dowani zwolennicy wieprzowiny i wołowiny musieli przyznać, że mięso królicze jest znakomite i bardzo zdrowe (jak zapewniają dietetycy).

Po tych hymnach pochwalnych na cześć króla, nie wypada nic innego jak zaproponować: ho- dujemy króliki!

ski



Wystawę zorganizowaną przez Związek Hodowców Drobego Inwentarza obejrzało wiele tysięcy przemyslan.



Uczennice Technikum Gospodarczego serwują smakowite potrawy uczestni- kom degustacji dań z królika. Fot. T. ZIEMBOLEWSKA

POWIATOWY ZWIĄZEK KÓLEK ROLNICZYCH I POWIATOWY ZWIĄZEK HODOWCÓW DROBNEGO INWENTARZA W PRZEMYSŁU

ogłaszają

KONKURS

pod hasłem:

„WSZYSCY HODUJEMY KRÓLIKI”

Regulamin konkursu:

Konkurs trwać będzie od I V 1972 roku do 31 XII 1972 r.

Między hodowców, którzy spełnią warunki konkursu zostaną rozloso- wane nagrody na ogólną sumę 40 000 zł. Organizatorzy zapewniają zaopa- trzenie uczestników konkursu w ra- sowe króliki: 1. całkowicie odplat- ne, 2. odpłatne w 50 proc. (50 proc. pokrywa Prezydium PRN), 3. w ra- mach umowy WSS „Społem” w Dę- bicy i organizatorów; część hodow- ców będzie mogła uzyskać bezpłat- nie samce do punktów kopulacyj- nych po wypełnieniu związanych z tym formalności.

Warunki konkursu:

1. Posiadanie królików: 2 samice, 1 samiec (minimum);
2. Wypełnienie deklaracji uczestni- ctwa w konkursie i otrzymanie kuponu konkursowego;
3. Zapisanie się do Związku Hodow- ców Drobego Inwentarza i opła- cenie wpisowego 5 zł + 20 zł składki;
4. Uczestnik konkursu zobowiązany jest wprowadzić do Związku przy- najmniej 2 nowych członków;
5. Sprzedać do punktu skupu (z po- twierdzeniem sprzedaży) przynaj- mniej 8 sztuk przechówku od jed- nej samicy rocznej;
6. Hodowca, który sprzeda króliki w pierwszym, drugim i trzecim roku będzie brał trzy razy udział w losowaniu nagród;
7. Króliki muszą być trzymane w klatkach przynajmniej zbliżonych do znormalizowanych;
8. Króliki muszą mieć dobrą kon- dycję;
9. Hodowca, który otrzyma króliki przydzielone przez organizatora, zobowiązany jest do ich zwrotu w tej samej ilości i w tym sa- mym wieku w pierwszym lub w drugim roku trwania konkursu lub za zgodą komitetu organiza- cyjnego przekazać je na tych sa- mych warunkach drugiemu ho- dowcy. W wypadku niezwróce- nia królików hodowca zostanie obciążony całą sumą wartości przydzielonych zwierząt.

Komisja wyznaczona przez organi- zatorów przeprowadzi, w zależności od potrzeb, instruktaże i szkolenia. Hodowca otrzyma pomoc zootechni- ka.

W przypadku wystąpienia choroby, hodowca jest zobowiązany do nie- zwłocznego zawiadomienia o tym służby zootechnicznej i dostosowa- nia się do jej zaleceń. Gdyby któ- rakolwiek z otrzymanych sztuk pa- dła, hodowca musi się wykazać świadectwem wystawionym przez weterynarza lub zootechnika.

Komitet Organizacyjny:

- ◆ Powiatowy Związek Kolek Rolni- czych w Przemyślu.
- ◆ Wojewódzki Związek Hodowców Drobego Inwentarza — Koto Po- wiatowe nr 2 w Przemyślu.
- ◆ Jarosławskie Przedsiębiorstwo O- brotu Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi.
- ◆ Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni w Przemyślu.
- ◆ WSS „Społem” w Dębicy.

Drzazgi i drobiazgi

CZYŻBY NADMIAR WODY?

Od września 1970 r. w są- siedztwie realności przy ul. 3 Maja 12 słychać monotony, a- le silny jak w rwącym gór- skim strumyku, szum wody. Lokatorzy początkowo podej- rzewali, że nastąpiła awaria instalacji wewnątrz budynku. Wezwany fachowiec rozwił jed- nak te obawy, stwierdzając autorytatywnie, że uszkodzona jest sieć uliczna. Trzykrotnie alarmowano MPGK (ostatnio w marcu br.). Bezskutecznie, po- nieważ przecieki nie występują na zewnątrz nie sposób podo- bno ustalić, w którym miejscu nastąpiła usterka. Woda płynie więc nadal.

A nam się wydawało, że cierpimy na poważny deficyt wody!

ZAMIAST TYTONIU — KNOT

W paczce „sportów” zakupio- nych niedawno przez jednego z naszych czytelników znalazł się oryginal, w którym zamiast tytoniu tkwił pokaźny knot (z używanych ongiś do lampy naftowej). Opakowanie 20 pa- pierosów nosi datę 26 stycznia br. Producentem frymuśnych „sportów” są Zakłady Przemys-łu Tytoniowego w Krakowie. Wyznają one zapewne zasadę, że jak kopcisz to na całego.

„KRETOWISKO” PRZY UL. MICKIEWICZA

Remont budynku przy ul. Mickiewicza 46 dawno się skoń- czył, ale ślady niedbalstwa wi- dzieją jeszcze na chodniku w postaci znacznego, mocno ubi- tego pagórka gliny. Nie opadał jest wiele wyrwanych płytek, gdzie w czasie opadów groma- dzi się woda. W ten sposób odcinek chodnika jest wyłącz- ny z ruchu. Dodając, że po przeciwnej stronie ulicy trwają prace kanalizacyjne, mamy peł- ny obraz sytuacji: piesi zmu-

szeni są chodzić środkiem je- zdni. A licha nie spi.

big.

MNIEJ ŚWIATŁA

W Medyce przyjęto niezrozum- miałą zasadę „gospodarowania” energią elektryczną. O ile wie- czerzy i nocie wieś pozbawiona jest oświetlenia (z wyjątkiem okolic Prezydium GRN), to na wiosnę ploną pełnym blaskiem wszystkie uliczne żarówki — a najdziwniejsze, że świecą się one również całymi dniami. „Jaskrawym przykładem nied- balstwa i oburzającego mar- notrawstwa — informuje nas mieszkankę Medyki — jest fakt, że światło świeci się bez przerwy od 15 kwietnia godz. 14.30 do chwili, gdy pisze ten list, tj. do 20 kwietnia godz. 14.30. A takich przykładów jest znacznie więcej...”

Kto ponosi odpowiedzialność za niepotrzebnie wypaloną e- nergię elektryczną i zmarno- wane przez to pieniądze? Pytanie to kierujemy pod a- dresem właściwych organów.

(j)

*Przyfelniczy
pisał*

PROPORZEC ODDZIAŁU PRACY SOCJALISTYCZNEJ DLA ODCINKA ŁĄCZNOŚCI PRZEWODOWEJ W PRZEMYSŁU

W Rzeszowie odbyła się niedaw- no uroczystość nadania tytułu „Oddziału Pracy Socjalistycznej” Odcinkowi Łączności Przewodo- wej PKP w Przemyślu. Odcinek jest gospodarzem na trzech telefo- nicznych centralach automatycz- nych, których utrzymanie wymaga odpowiednio wykwalifikowanej obsługi. Załogę stanowią w więk- szości młodzi technicy — w jed- nostce istnieje dobrze działające koło ZMS oraz koło racjonalizato- rów, których wnioski przyniosły już wiele tysięcy oszczędności.

M. MOSTEK

Z myślą o... gospodyni

Już dwa lata działa w Zura- wicy Ośrodek Nowoczesnej Gospodyni. Ta placówka, fi- nansowana przez GS, dobrze speł- nia swoje zadania, przysparzając spółdzielni nowych członków i u- znanie gospodyń — dla nich jest bowiem przeznaczona i im świad- czy usługi. Nie znaczy to oczywi- ście, że nie mają tu wstępu mę- czyźni. Nie mogą nawet uczestni- czyć w organizowanych tu kur- sach (np. gotowania i pieczenia), tylko jak dotychczas, chętnych nie było. W każdym razie o takich nie słyszeliśmy, odwiedzając pla- cówkę przy okazji zakończenia kursów krawieckiego i wyrobu kołder oraz pokazu potraw z ryb. Nowoczesna Gospodyni jest propa- gatorem postępu i to w różnych dziedzinach. Jeśli np. chodzi o ry- by, to wiadomo, że znane są one na wsi prawie jedynie w postaci solonego lub marynowanego śle- dzia. Inne ryby nie są mile wi- dziane, a jeśli ostatnio spożycie ich wzrasta, to trzeba obiektywnie

przyznać, że ma w tym swój u- dział również zurawicki ośrodek Nowoczesnej Gospodyni. Kierownikiem placówki jest pa- ni Janina Słupik — osoba przed- sięwzięta i z inicjatywą. W orga- nizowaniu kursów i rozwijaniu różnorodnych usług pomagają jej: fryzjerka Romana Stawińska oraz instruktorki, a wśród nich Helena Drel i Henryka Podolska.

Przy ośrodku istnieje: zakład fryzjerski (tylko dla pań), punkt usług krawieckich, punkt pralni- czy współpracujący z „Malwą”, wypożyczalnia sprzętu gospodar- stwa domowego, organizowane są praktyczne kursy i pokazy. Na ostatnio zakończony kurs szycia kołder uczęszczało 16 kobiet, a na kurs krawiecki — 19.

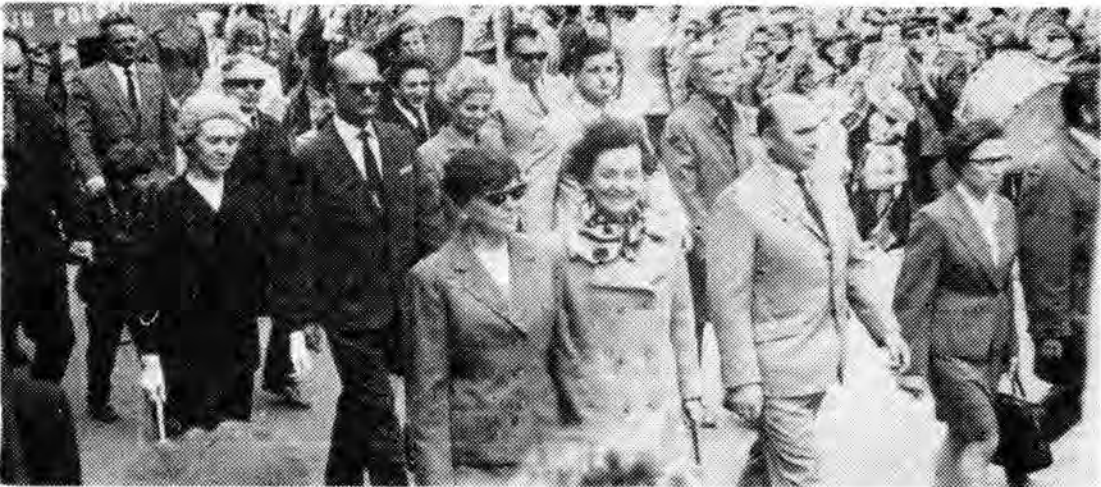
Placówka mogłaby się jeszcze rozwinąć, ale na przeszkodzie te- mu stoi brak odpowiedniego loka- lu. Może kiedyś, w przyszłości coś się pod tym względem zmieni, na razie jednak trzeba czekać.



Instruktor Henryka Podolska i kierownik Nowoczesnej Gospodyni Janina Słupik oglądają „pracę dyplomową” jednej z uczestniczek kursu krawieckiego. Fot. T. ZIEMBOLEWSKA

W punkcie fryzjerskim.

W pierwszomajowym pochodzie daliśmy wyraz swego poparcia dla programu partii, zmanifestowaliśmy swe przywiązanie do Polski Ludowej



Fot. Teresa Ziembowska

W powiecie przemyskim działa obecnie 16 społecznych komisji pojednawczych. W ubiegłym roku wpłynęło do nich łącznie 251 spraw, z których aż 158 zakończyło się rozstrzygnięciem polubownym. Jest to chyba najlepszy dowód na to, że organa te zdobyły sobie należyty im autorytet i zaufanie. Jakie sprawy wpływają najczęściej do owych komisji?

Bardzo różnorodne. Dotyczą drobnych kradzieży mienia, sporów na tle wspólnego zamieszkiwania, waśni sąsiedzkich, lekceważenia obowiązków względem rodziny itp. Oto kilka konkretnych przykładów:

Spółeczna komisja pojednawcza w Birczy rozpatrywała sprawę Marii M., domagającej się od swego syna pomocy materialnej bądź też wydzielenia kawałka gruntu, z uprawy którego mogłaby się utrzymywać. Komisja, po dokładnym zbadaniu okoliczności, nakłoniła strony do zawarcia ugody i sprawa zakończyła się polubownie.

W Olszanach ugodą zakończono też spór pomiędzy sąsiadami, z których jeden wyrządził drugiemu szkodę w polu. Dzięki wpływowi komisji, sprawca zobowiązał się zwrócić pokrzywdzonemu 125 kg zboża, co też niezwłocznie uczynił.

W Krasieczynie pewna kobieta została poturbowana przez rozszalałą krowę sąsiadki. W wyniku postępowania przeprowadzonego przez tamtejszą komisję, strony pogodziły się i właścicielka zwierzęcia zapłaciła tytułem odszkodowania odpowiednią kwotę pieniędzy.

Działalność społecznych komisji pojednawczych ma na wsi szczególne znaczenie. Wszelkie nieporozumienia, bądź drobne naruszenia prawa, załatwiane są we własnym środowisku, kontrolowane niejako przez opinię publiczną, której doskonała ośgółt znajomość poszczególnych spraw ma niezwykle istotny wpływ na ich prawidłowe zakończenie. Ponadto w komisjach tych zasiadają obywatele wybrani przez mieszkańców, a zatem ludzie cieszący się nieposzlakowaną opinią i autorytetem.

Renata Rudecka

Szczyście

(z cyklu „Erotyki“)
debiut

Wiosną
białym puchem
z wiśni opadasz

Latem
źmiją płową
w mchu malachit
umykasz

Jesienią
ptakiem wędrownym
przycupniesz
na bezlistnym
klonie

— Już zima —

Wiem
Spadniesz
płatkiem śniegu
na
moją
dłoń

Ważna rola

spolecznych komisji pojednawczych

Sąd idzie wstawać nie trzeba

Przeprowadzona przez prokuratorę kontrola postępowania wiejskich SKP wykazała, że działają one prawidłowo, dość szybko, a rozstrzygnięcia są trafne, mające jednocześnie znaczenie profilaktyczno - wychowawcze.

*

W mieście istnieje 6 społecznych komisji pojednawczych oraz 6 sądów społecznych, działających przy następujących zakładach pracy: MHD Art. Przemysłowymi, MHD Art. Spożywczymi, PZG, PZGS, WSS „Społem” i Zakładach Mięśnych.

Spoleczne komisje pojednawcze rozpoznały w ubiegłym roku 17 spraw, z których 13 zakończono wzajemnym pogodzeniem stron.

Gorzej pracują sądy społeczne. Prokurator Stefan Sosnowski oceniając ich działalność stwierdził, że „nie przejawiają inicjatywy...”. Najczęściej spotykanym tłumaczeniem tego stanu rzeczy są słowa: „nie zanotowano konfliktów zmuszających do uciekania się na drogę sądownictwa społecznego”. Tymczasem (podaję dla przykładu) sąd społeczny przy Zakładach Mięśnych większością rozpatrywanych ostatnio spraw zajął się dopiero na wniosek prokuratora.

*

W informacji na temat społecznych komisji pojednawczych, przygotowanej przez prokuratora powiatowego Albina Czaka, czytamy m. in.: Jakkolwiek społeczne komisje pojednawcze są organami stosunkowo młodymi,

to jednak zdobyły już sobie autorytet zarówno w mieście, jak i na wsi. Wykonują one pożyteczną działalność i dlatego spotykają się z pełną aprobatą społeczeństwa. Pozytywów tych nie mogą przestonąć występujące jeszcze nieprawidłowości, najczęściej o charakterze formalnym (...). Uchybienia świadczą o braku należytej pomocy i nadzoru ze strony właściwych organów i niewystarczającej jeszcze akcji szkoleniowej. Wszelkstronna pomoc rad narodowych, komitetów FJN, sądu i prokuratury usprawni pracę komisji i przyczyni się do dalszego ich spopularyzowania w społeczeństwie”.

*

Członkowie składów orzekających w społecznych komisjach pojednawczych, to ludzie o określonych walorach charakteru. Wybrani przez tych, którzy później bywają stronami w rozstrzyganych sprawach. Sędziowie społeczni, nie ubrani w dostojne togi, na których widok nie trzeba powstawać z miejsc.

O trafności ich orzeczeń i właściwym stosowaniu środków wychowawczych najlepiej świadczy to, że sprawy załatwione przez komisje nie powracają później — prawie nigdy — na wokandy sądów powszechnych bądź kolegów karno - administracyjnych. I to chyba jest najlepszym dowodem doniosłej roli, jaką spełniają społeczne komisje pojednawcze. Jest także swoistą rekompensatą dla członków tych organów, którzy oprócz pracy zawodowej znajdują czas na tę niezwykle pożyteczną działalność.

J. M.

Gorące dni matury



nie podchodź zbyt blisko, bo z naszej nauki znowu wyjdą nici...

RYS. E. KMIĘCIK



W księgarni ruch, jak w ulu. Klientów obsługuje p. Alicja Czerkawska, która od szesnastu lat nie rozstaje się ze światem książek. Personel przemyskiego salonu stanowią ponadto: pani Adzia czyli Władysława Śladyńska i najmłodsza latorośl księgarstwa — Kryśka Szybalska. Fot. T. ZIEMBOLEWSKA

Love story-bajki „do ślinienia”-Trędownata czyli ludzie szukają lekkiej książki

Można by zacząć pompatycznie: „Uchwałą UNESCO rok zbieżący uznano za MIĘDZY-NARODOWY ROK KSIĄŻKI. Jego inauguracją zbiegła się w naszym kraju z otwarciem DNI OSWIATY, KSIĄŻKI I PRASY. Mając na uwadze znaczenie słowa drukowanego dla rozwoju cywilizacji i życia społecznego...”

Można by nawiązać do rozstrzygniętego przed kilkoma miesiącami konkursu pod hasłem „Książka w moim domu” i przytoczyć co celniejsze wypowiedzi czytelników stołecznej „Kultury”...

Można by wreszcie uderzyć w ton lokalnego patriotyzmu i napisać, że obchody tegorocznych DNI OSWIATY w Przemyskim zapoczątkowało święto naszych przemitych Czytelników...

Można by, ale... Wiecej państwo, w związku z majowym świętem chciałam pokrótce przedstawić salon dla książki, który z końcem stycznia br. otworzył swe podwoje przy ul. Tysiąclecia.

O ile dobrze pamięć, to już od roku 1969 toczyły się pertraktacje PP Domu Książki w Rzeszowie z dyrekcją przemyskiego MHD Art. Przem. o odstąpienie sąsiadującego z księgarnią sklepu pasmantejnego. W dwa lata później, kiedy przystąpiono do modernizacji, wyskoczył „remontowy ambaras”, który ścigała na moją głowę gromy, ale za to potem miło było popatrzeć, jak pełną parą szła robota, za co chwała kierownikowi budowy Franciszkowi Janasowi inspektorowi nadzoru inż. Tadeuszowi Niemcowi.

Kiedy ekipa Spółdzielni Remontowo-Budowlanej opuści-

ła plac robót i z chodnika zniknęło ogrodzenie, ciekawscy ze zniecierpliwieniem zaglądali przez szybę wystawową, by wypatrzeć co też dzieje się we wnętrzu. Kiedy zwieziono meble i zaczęło się ściąganie książek byli i tacy, co z własnej woli porządkowali poszczególne działy. Pierwsze dni po otwarciu upłynęły pod znakiem zwiędających, przynosili kwiaty, nacieszyć się nie mogli nowym widokiem...

W rozmowie z kierowniczką tej placówki p. Anną Foltman raz po raz pojawia się akcent zadowolenia; pracuje się teraz bez porównania lepiej niż ongiś. Eleganckie wnętrza, łatwiejszy dostęp do regałów, kącik książki dziecięco-młodzieżowej, płyt i wydawnictw artystycznych. No i do tego pięterko, gdzie prowadzi się wszelkie rozliczenia. Zniknęły zawiadłości w postaci paczek, które przedtem niepodzielnie królowały na ladach, co niektórych klientów wprawiało w zakłopotanie i na porządku dziennym były pytania: — Przepraszam, czy remanent...

Oprócz określonych grup czytelnicznych; łowców wydawnictw z okresu II wojny, książki społeczno-politycznej i reportażu, spośród odwiedzających księgarnię wydzielić można znaczny krąg miłośników literatury pięknej, precyzując to pojęcie rzecz można, że ludzie szukają lekkiej książki. Nie dziwnego, przy obecnym tempie, z reguły nerwowym trybie życia, ktoś kto znajduje czas na lekturę — czyni to z myślą o maksymalnym odprężeniu. Poważnych problemów ma się dość przez cały dzień, dostarczają ich

środki masowego przekazu; książka stanowi dla wielu swoistą świątynię dumania.

Swego czasu prasa wysuwała postulaty, by wznowić „Trędownatą”. Wszak na Zachodzie (och, te nasze orientacje) nie wstydzą się „Love story”, która robi oszałamiającą karierę w drodze przez ekrany. Jeden przeczytał, pantoflowa poczęła roznosić wieść i zaraz w te pędy do księgarni, chichem szeptała prośby, by nie być posadzonym o... (no własnie, o co?). Z Mniszkówną nie pewnego, ale na III kwartał „Iskry” zapowiedziały bestseller Segala...

Wśród dzieci największym wzięciem cieszą się bajki, zwłaszcza te do malowania wodą (milusińscy nazywają je „do ślinienia”), groszowy wydatek, a tyle radości.

Młodzież szuka książek przygodowych.

Ponoć dużo pomaga księgarzom telewizja i to zarówno informator wydawniczy, jak i prezentowane filmy lub adaptacje sztuk teatralnych. Ostatnio po filmie „Tagebuch Hansa Franka”, następnego dnia poszło kilka „Dzienników...” Niestety, nie wysondowałam czy i w jakim stopniu recenzje zamieszczane w „Życiu” wpływają na popyt na księgarskim rynku. Żywię jednak nadzieję, że książka ma wśród państwa przysięgłych czytelników. Tym, którzy nie mogą się oprzeć przemożnej chęci kupienia nowego tytułu, mimo iż z pieniędzmi kruchko — radzę nie rezygnować, lecz dokonać zakupu na raty. Nabywając towar o wartości od 500 do 1000 złotych, nie potrzeba ży-ranta. A. BOGUSŁAWSKA

KRÓLOWA KRYSZYNA PO RAZ DRUGI

Nową wersję głośnego w moim czasie filmu „Królowa Krystyna” przygotowuje włoski reżyser Enso Peri. Rola tytułowa w pierwszej wersji, realizowanej w roku 1934, wzniosła światowe laury szwedzkiej aktorce Grecie Garso. W drugiej wersji królową Krystyną będzie również szwedka, Ingrid Thulin, jedna z ulubionych aktorek Bergmanna, u którego zresztą gra obecnie w filmie „Szept i wołania”. Jej królowa Krystyna — jak chce ją ukazać włoski reżyser — będzie kobietą nekąną wewnętrznymi niepokojami, pojadającą nieustannie w rozterci na tle religijnym i fanatycznie rozmiłowaną w literaturze i sztukach pięknych. Taki portret Krystyny, która jako córka Gustawa Adolfa zasiadła na tronie szwedzkim w roku 1632, by w dwadzieścia dwa lata później abdykować na rzecz Karola X i przyjąć katolicyzm, zamierza Peri przedstawić na tle wydarzeń historycznych, które rozgrywały się w Szwecji w drugiej połowie XVII stulecia.

ROZSTANIE WARUNKOWE

Jeden z najpopularniejszych na świecie zachodniemieckich aktorów filmowych Curd Jürgens, objął dyрекcję paryskiego teatru „Hebretot” i oświadczył, iż raz na zawsze zrywa z filmem, z którym był związany od pierwszych dni po zakoń-

czeniu wojny. Jürgens powiedział, że będzie występować tylko na scenie swego teatru, scena bowiem, nie film, była zawsze przedmiotem jego marzeń. Ponieważ jest dzieckiem mieszanego małżeństwa niemiecko-francuskiego i po francusku mówi tak samo biegle, jak po niemiecku, jego marzenia mogą być obecnie łatwo reali-

Migawki filmowe

zowane — oświadczył dziennikarzom paryskim na konferencji prasowej. Ale już następnego dnia po opublikowaniu tej wiadomości w gazetach, rozstał listy do redakcji, w których „sprostował” tę wiadomość: „Jeżeli wybitny reżyser proponuje mi ciekawą rolę — gotów jestem wrócić na ekran. Może nawet przyjąłbym propozycję mniej wybitnego reżysera, jeżeli tylko rola byłaby ciekawa. Z każdej zresztą roli można coś wydobyć ciekawego, więc właściwie — czekam na propozycje”. Curd Jürgens, który ma obecnie pięćdziesiąt pięć lat, wystąpił dotychczas w siedemdziesięciu sześciu filmach.

FILM O HIPPIESACH

Ksiądz i prostytutka, którzy wspólnie organizują gminę hip-

piesów, będą bohaterami „Masakry”, pierwszego filmu fabularnego, realizowanego przez znanego francuskiego dokumentalistę Francois Reichenbacha, twórcę wspaniałego u nas przed paru laty i cieszącego się wielkim powodzeniem pełnometrażowego filmu dokumentalnego „Ameryka oczyma Francuza”. W głównych rolach w „Masakrze” wystąpią aktorzy niezawodowi. Reichenbach bowiem uważa, iż najlepszy nawet zawodowcy odrealniliby, czy nawet spłycili postacie, przydając im pewne cechy odwarżających już przez siebie bohaterów. W roli księdza ma wystąpić w jego filmie pewien autentyczny ksiądz meksykański, któremu partnerować będzie również autentyczna przedstawicielka najstarszej na świecie profesji.

POWRÓT GWIAZDY

Gwiazda radzieckiego kina w okresie międzywojennym, Lubow Orłowa, bohaterka głośnych filmów Grzegorza Aleksandrowa „Świat się śmieje”, „Cyryl”, „Wołga, Wołga” i in., postanowiła wrócić na ekran. Orłowa napisała scenariusz sensacyjnego filmu pt. „Szpak”, w którym zagra główną rolę pod reżyserką batutą Aleksandrowa. Będzie to historia kobiety-szpiega, wspominającej po latach swe szczególnie trudne misje. Lubow Orłowa ma obecnie siedemdziesiąt lat.

ZAWODY TAKŻE DLA DZIEWCZĄT

Nastal gorączkowy okres podejmowania ostatecznych decyzji przez ósmoklasistów. Świadomość, że większość kolegów już wybrała, tylko ja jeszcze się zastanawiam — przyprawia rodziców i uczniów o zdenerwowanie.

Co oferuje się nastolatkom, którzy szukają pomocy w Poradni Wychowawczo - Zawodowej? Interesowały nas głównie dziewczęta, jako że z chłopcami nie ma kłopotów, bo gdy trzeba to nie stronią od wyjazdu. Natomiast dziewczynki kurczowo trzymają się miejsca zamieszkania. Dotyczy to m. in. absolwentek szkoły gastronomicznej. W mieście istnieje poważny problem z zatrudnieniem, podczas gdy gdzieś indziej panuje deficyt i nadchodzą oferty (połączone nawet z mieszkaniem) — z Mielca, Stalowej Woli, Ustronia...

Nie odbiegajmy jednak zbyt daleko od tematu. Mając na uwadze budowany zakład tkanin powlekanych, doradza się absolwentkom klas ósmych wybór zawodu chemika. Decyzja wiąże się z wyjazdem, bo tego typu szkoły istnieją w naszym województwie w Sarzynie i Pustkowie.

Zapotrzebowanie na pleć piękną zgłasza również Zasadnicza Szkoła Budowlana dla Pracujących nr 1 w Warszawie ul. ks. Janusza 45/47. Prowadzony przez nią kierunek: sztukator-malarz (przy dodatkowych specjalnościach: tynkarz i szklarz) — nie wymaga dużego wysiłku fizycznego. Kandydaci, którzy ukończyli 15 lat, winni natomiast mieć szerokie zainteresowanie robotami ręcznymi, przejawiać spryt, zaradność i dokładność. Ze względu na umiejętności wykonywania robót w kilku specjalnościach, absolwenci mają zapewnioną ciągłą i różnorodną pracę na budowach prowadzonych przez zjednoczenie „Warszawa”.

Nic dodać, chyba że słowa zachęty.

UPORZĄDKOWALI PLAC ZABAW

Plac zabaw dla dzieci przy ulicy Tuwima oczekuje już na swoich młodych bywalców. Dzięki pomocy uczniów Zasadniczej Szkoły Zawodowej (inspirowanych przez dyr. Antoniego Sandera) oraz kierownika Zakładu Prefabrykacji PBR Mariana Stelmacha — plac, społecznym wysiłkiem został ostatnio pięknie uporządkowany. Warto podkreślić, że mieszkająca przy tej ulicy Franciszka Góra uczestniczyła w pracach porządkowych razem z całą swoją rodziną.

Piszemy o tym, aby chociaż w ten sposób wyrazić uznanie dla właściwej postawy wyżej wymienionych.

(j)



Te domki campingowe w Stonnem — własność Związku Nauczycielstwa Polskiego czekają na wczasowiczów. Do czerwca już niedaleko. Fot. TZ

Spotkanie uczestników tajnego nauczania

Z cenną, godną upowszechnienia iniejącą wystąpiła komisja historyczna przy ZP ZBoWiD organizując w „Miesiącu Pamięci Narodowej” spotkanie uczestników tajnego nauczania. Zaproszono nań zarówno pedagogów, jak i słuchaczy.

Nauczyciele reprezentowani przez: Józefę i Ferdynanda Schneiderów, Olę Skorską, Tadeusza Lasonia, Henryka Błońskiego i Franciszka Wojciechowskiego — przypomnieli postaci organizatora i pierwszego przewodniczącego powiatowej komisji oświaty i kultury w Przemyślu — Mariana Dohnała, którego za tę nielegalną działalność aresztowało gestapo. Z dużym uznaniem wyrażali się również o swoich byłych uczniach, wobec których — mimo wyjątkowych warunków — nie stosowano taryfy ulgowej. Zdobywali oni wiedzę z narażeniem życia, li tylko dla moralnej satysfakcji, bo dyplomów nie było. Wielu ukończyło studia. Dziś ludzie ci zajmują poważne stanowiska. Warto zaznaczyć, że w latach okupacji średnie wykształcenie na tajnych kompletach zdobyło w Przemyślu około stu pięćdziesięciu osób.

a.



29 kwietnia, po wielomiesięcznym remoncie, klub ZSK otworzył swoje podwoje. Działalność tej placówki zainaugurowano udanym programem artystycznym.

Z Przemyśla do Ako W „KRAJU KWITNĄCEJ WIŚNI”

rodzy Przyjaciele!

Czy wiecie coś o Japonii? Mamy nadzieję, że zapoznamy Was z naszą ojczyzną (otwórzcie album).

Japonia jest krajem położonym na wyspach. Przez cały rok kwitną tutaj kwiaty: wiosną — drzewa wiśni, latem — szalwia, jesienią — chryzantemy, zimą — śliwy. Strojem narodowym jest kimono. Na świecie znana jest japońska ceremonia parzenia herbaty i charakterystyczne układanie kwiatów. W świątyniach całego kraju rozpowszechniona jest sztuka pisania pędzikiem.

My nie znamy Waszego kraju. Prosimy, opowiedzcie nam trochę interesujących szczegółów.

Z serdecznym pozdrowieniem
UCZNIOWIE SZKOŁY ŚREDNIEJ
w AKO

List dołączony jest do albumu, wykonanego przez członków szkolnej organizacji japońskiego czerwonego krzyża. Na tytułowej karcie stylizowane kontury pięciu największych wysp, a dalej — bajecznie kolorowe widoki: przepiękna architektura świątyni, złoty pawilon w Kioto, kwitnące ogrody, ślicznie uśmiechnięte gejsze i groźna Góra Fudzi. Poza tym znaczki. Przesyłka trafiła do Zarządu Powiatowego PCK w Przemyślu pod koniec marca. Młodzieży z grupy SIM nie trzeba było namawiać do rewanżu: przedstawiających Warszawę, najważniejsze okręgi przemysłowe, miejsca walki i męczeństwa i oczywiście Przemyśl w całej swej krasie. Pierwszy kontakt został zadzierzgnięty.

I jak tu nie przyznać racji hasłu: „CZERWONY KRZYŻ, ZBLIŻA LUDZI”, które towarzyszy tegorocznym obchodom rozpoczętym 8 bm. Tygodnia PCK. Z tej okazji najbardziej oddani czerwono krzyżowej idei aktywiści otrzymują honorowe odznaki IV stopnia, nadane przez Zarząd Główny PCK. Wśród wyróżnionych znajdują się: kierownik Wydziału Oświaty PPRN Józef Kotuła, nauczycielka z Wąławy Stanisława Łoś, nauczycielka z przemyskiej „5” Danuta Pitak, prezes oddziału WSS Jerzy Grochowicki i przewodniczący grupy Społecznych Instruktorów Młodzieżowych, maturzysta z II LO Edmund Górniak.

W ogóle ZP PCK ma na swoim koncie znaczne osiągnięcia. „Za ofiarną, aktywną działalność wśród młodzieży” w roku ub. otrzymał dyplom uznania, natomiast werbowanie nowych honorowych dawców krwi, nagrodzone zostało odznaką HDK III stopnia. Warto wspomnieć, że zwycięzca tegorocznego ogólnopolskiego konkursu na najlepiej zorganizowane koło Ligi Kobiet, pracujące pod kierunkiem Ireny Olejnikowej, koło LK przy Zawodowym Studium Medycznym (ul. Buczka), wykspónowało w swej działalności właśnie krwiodawstwo! Z okazji Dnia Pracownika Służby Zdrowia 7 kwietnia br. w ZG LK w Warszawie, odbyła się uroczystość wręczenia nagród laureatom. Do Przemyśla powędrował magnetofon...

Krwiodawstwo zyskało sympatyków wśród 50 kierowców Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Transportu Budownictwa z bazy w Pikulicach. Idąc w ślady swego szefa Zygmunta Sabata, pierwsi podjęli oni apel o stworzenie „banku krwi kierowców”, zachęcając do udziału w tej pożytecznej akcji wszystkich kolegów po fachu (przypomnijmy, że odezwę taką ogłosili w powiecie ZP PCK i Wydz. Komunikacji PPRN).

Obok honorowego dawstwa krwi, duże znaczenie w pracy czerwono krzyżowej, ma działalność opiekuńcza. W ub. roku z opieki sióstr pogotowia PCK skorzystały 104 osoby (przeznaczono na ten cel 125 tys. złotych), a w ciągu czterech miesięcy br. już 50. Chętnych jest znacznie więcej, jednak uciążliwe są braki kadrowe. Nic dziwnego, że duże nadzieje pokłada się w absolwentkach kończących się właśnie kursu. Należałoby jeszcze wspomnieć o pracy szkolnych kół PCK, które mają już przeszło 50-letnią tradycję. Poprzestaniemy jednak na wyróżnieniu p. Adolfa Chyły z dubieckiego Liceum Ogólnokształcącego, który w krótkim czasie zorganizował aż 6 drużyn spod znaku PCK, zaś idee czerwono krzyżskie uważa za nieprzemijające.

Al-Bo



NOCA, NA ŁĄCE

Józef P. spał już snem sprawiedliwego, gdy nagle obudziło go głośne pukanie do drzwi.

— Panie Józku — usłyszał drżący głos. — Na pańskiej łacie wyładowali dywersanci! Zaspąny otworzył drzwi i zobaczył Ignacego W., który przestraszony powtórzył mu tę nowinę raz jeszcze.

— Jacy dywersanci? — zapytał niedowierzająco. — Dyle to jest już przecież trochę po wojnie...

Ubrał się jednak szybko i obaj pobiegli w kierunku „zagrożonej” łaki.

Kiedy minęli już jaworowy zagajnik — zobaczyli trzech mężczyzn w ogromnych czapach na głowach, którzy na ich widok poczęli w poplochu uciekać. Józef rzucił się wtedy w pościg, krzyżąc: „stój, bo strzelam”, ale tamci skręcili w wąską dróżkę, przeskoczyli potok i rozplynęli się w ciemnościach.

— Panie Józku! — zapytał sąsiad Ignacy. — A z czego to pan chciał do nich strzelać?

— Niewny jesteś — odrzekł właściciel łaki nawiedzanej przez dziwne istoty. — Cho-

dziło tylko o to, żeby napędzić im stracha!

Nazajutrz Józef P. poszedł oglądnać swoją posiadłość, ale oprócz kilku pustych butelek po winie, nie dostrzegł tam nic, co mogłoby budzić uzasadnione podejrzenie.

*

Minęło kilka dni, gdy Ignacy W. znów zapukał wieczorem do mieszkania Józefa.

— Panie Józku! — wyszeptal trwożliwie. — Znówu, jak Boga kocham, dywersanci wzięli władzę na pole! Kopiać coś, bestie, jak najęte!...

— Nie zavorcaj głowy — oburzył się Józef, lecz ciekawość wzięła górę nad sensownością.

— Idź pan sam — powiedział Ignacy. — Ja tam wolę się z nimi nie zadawać. W dodatku czarny kot przeciął mi dziś drogę, więc po co ryzykować?

— Głupiś — zachnął się Józef. — Ja tam nie wierzę w

przesady. Jak kot przeleci mi drogę, to zaraz splunę trzy razy na północ i mam spokój...

— Ee, jednak wracam — postanowił Ignacy i chyłkiem oddał się w kierunku własnego domu. Józef natomiast udał się na łakę...

Zastał tam trzech mężczyzn, którzy na głowach mieli znane mu już kapelusze, głęboko naciągnięte na oczy.

Mężczyźni siedzieli na trawie, pijąc wino.

— Czego? — zapytał jeden z nich ujrawszy Józefa.

— Co robicie na mojej łacie?

— Szukamy skarbow, ty palancie — odpowiedzieli, i nim Józef zorientował się o co chodzi, otrzymał pierwszy cios. Upadł na ziemię, a tamci poczęli bić go i kopać. Z trudem — ale udało mu się uciec...

*

Ignacy W. nie chciał początkowo zdradzić, że został na-

mówiony przez trzech braci C. Bronistawa, Edwarda i Pawła — do zwabienia sąsiada na łakę. Ponieważ jednak ten zagroził mu sądem — przyznał się i podał nazwiska oprawców, których Józef nie mógł rozpoznać w ciemnościach.

Byli to jego zagorzali antagoniści, mający z nim porachunki sięgające jeszcze czasów, w których żyli ich ojcowie.

Pierwszym razem zrezygnowali ze swego zamiaru, gdyż nie poznali Ignacego i myśleli, że Józef idzie w towarzystwie kogoś innego, a oni nie chcieli mieć świadków. Później, gdy pojawił się sam, dokonali d i n t o j r y.

A kiedyś — jeśli wierzyć Petrarce — to w takim sielankowym krajobrazie, pod ulubionym jaworem, Filon oczekiwał na Laureę...

JAN. M.

TV WARSZAWA

USC

ŚRODA

10.00 „Czarownice” — fab. film ang. (powtórzenie o godz. 20.05), 16.10 Teatrne słowa — program prowadził Roman Wilhelm, 16.55 Sprawozdanie z międzypaństwowego meczu piłki nożnej: POLSKA — SZWAJCARIA, ok. 17.45 TV Kraków, 20.55 Światłowid — świat i Polska, 21.25 PKF, 21.35 Artyści, których podziwiamy: Lidia Grychtołówna.

CZWARTEK

16.50 Wyścig Pokoju, 17.35 Ekran z bratkiem, 18.50 TV Kraków, 20.10 Teatr Sensacji „Wizja lokalna” Wacława Billińskiego, 21.40 „Wiosna raz” — pory roku w piosence, 22.20 Kronika Wyścigu Pokoju.

PIĄTEK

10.00 „Ojciec Smike'a” — XIII (ostatni) odc. filmu ang. (powtórzenie o godz. 20.05), 16.50 Wyścig Pokoju, 18.45 Historia polskiej karykatury, 20.30 Kraj, 21.10 Teatr TV na świecicie: „Romanetto” — widowisko tv czeskosłowackiej.

SOBOTA

9.20 „Vera Cruz” — fab. film USA (powtórzenie o godz. 20.15), 16.45 Wyścig Pokoju, 17.25 Teatr Młodego Widza, 18.05 Spotkanie z przyrodą, 18.30 Godzina Orfeusza, 22.05 Kronika Wyścigu Pokoju, 22.30 Recital Karla Gotta.

NIEDZIELA

9.00 Dla młodych widzów, 10.10 PKF, 10.20 Czas i ludzie, 11.25 „Rodzice chrześni w całym kraju”, 12.30 Od Tatr do Bałtyku, 13.30 Przemiany, 14.00 Dzieci hutnikom, 15.10 Program z okazji podpisania Układu Warszawskiego, 15.50 Blok sportowy, 17.40 Wielka gra, 18.35 Tele-Reho, 20.05 „Arsen Lupin” — serjyn film franc., 20.55 Melodie wielkiego ekranu.

TV LWÓW

ŚRODA

8.35 „Umparas” — film tv I s. 9.55 Sceny z oper 10.30 Koncert 14.50 Zwierzęta na wiosnę 17.00 Nauka dzisiaj 17.30 Program tv czeskosłowackiej 19.30 Muzyka o muzyce.

Pr. II

17.10 Koncert 19.30 Film fab. 20.30 Dzień Zwycięstwa.

CZWARTEK

8.35 „Umparas” — film tv II s. 9.50 Muzyka dla wszystkich 11.05 Przyroda w lecie 12.45 Koncert 15.00 Uniwersytet milionów 17.35 „Mój wujaszek” — spektakl tv 19.30 Przedstawiamy filmy 21.30 Film fab.

Pr. II

17.30 Spektakl teatralny.

PIĄTEK

8.15 „Gospodarz” — film fab. 10.10 Studio koncertowe zaprasza 14.25 W świecie nauki i techniki 17.30 Gwiazdy moskiewskiej estrady 18.30 Twórczość narodów świata 19.30 „Hrabina Marica” — operetka Kalmana 21.35 Panorama wieczoru.

Pr. II

15.00 Koncert 19.30 Interklub.

SOBOTA

9.30 Życie tańca 11.00 „Wiejski dektetyw” — film fab. 12.30 Spektakl muzyczny 13.00 Klub kinowodrówek 14.00 Przegląd międzynarodowy 14.55 Piłkarskie mistrzostwa Europy: ZSRR — Jugosławia (ćwierćfinał) 19.30 „Zbrodnia i kara” — I s. filmu fab. 21.20 Program sportowy.

Pr. II

16.00 Uniwersytet ludowy 18.40 Koncert 19.30 „Noc przed świtem” — II s. filmu tv.

NIEDZIELA

8.30 Wszczęziwzkiowy festiwal twórczości samorodnej 9.45 Koncert 14.30 Interklub — poznajemy świat 16.00 W eterze młodość 18.10 17 rocznica podpisania Układu Warszawskiego 18.25 Tu studio tv 19.30 „Zbrodnia i kara” — II s. filmu fab. 21.15 Start.

Pr. II

17.20 Koncert 19.30 „Noc przed świtem” — III s. filmu tv.

NOCNE DYŻURY APTEK

10 V — 13 V — Apteka Społeczna nr 83 (ul. Grotgiera).
13 V (od godz. 20) — 17 V — Apteka Społeczna nr 60 (ul. Jagiellońska).

URODZENIA

Jerzy Cieśla, Ryszard Czerwiński, Stanisław Szpiech, Lucyna Podwyszynska, Marek Cwynar, Renata Walczak, Witold Anweiler, Janusz Pamula, Waldemar Zywczyk, Małgorzata i Jan Ostafinscy, Paweł Wilczek, Wojciech Howadek, Alicja Dombrowska, Tadeusz Andruntow, Krzysztof Majka, Bogusław Podolec, Edyta Błaszczyk, Lidia Broda, Artur Bargiel, Grażyna Kopaciewicz, Arkadiusz Liszcz, Wojciech Domin, Jan Szymaszek, Elżbieta Stankiewicz, Zbigniew i Andrzej Korniatowie, Dariusz Taneczniak, Mieczysław Mysiek, Stanisław Wana, Iwona Kozioł, Wojciech Seduniewicz, Wojciech Łamasz, Paweł Łaha, Andrzej Kedzior, Beata Fuga, Marek Zbierak, Jolanta Wołoszyn, Robert Daraż, Tomasz Oleksyn, Marzena Bigos, Maria Marciniak, Mariusz Wojtowicz.

ŚLUBY

Władysław Kudia — Zofia Malcher, Tadeusz Pisulak — Bożena Buczak, Tadeusz Kocyło — Janina Jedruch, Edmund Kryński — Maria Dorociak, Józef Wawro — Aleksandra Kazimierz, Bolesław Kogut — Henryka Micalowska, Marian Basza — Jadwiga Czepiel, Adam Czuryk — Teresa Wróblewska, Wiesław Janeczko — Emilia Kowalów, Marian Szymanski — Bożena Kawa, Henryk Jęczalik — Maria Wawrzko, Czesław Niemiec — Krystyna Kurek, Roman Wysocki — Krystyna Lewczyk, Józef Grała — Bogumiła Brykajło, Zygmunt Serwaczak — Maria Smuk, Stanisław Zawadzki — Grażyna Wrotny, Stanisław Nowosad — Ewa Grzesiak.

ZGONY

Kunegunda Wojnarowicz — lat 72, Apolonia Roman — 68, Magdalena Stelmach — 61, Maria Lesniak — 59, Maria Skowrońska — 76, Józef Jagusztyn — 42, Aniela Kopanicka — 93, Stanisław Tomków — 55, Józef Rachwał — 70, Helena Osiańczak — 50, Antonina Tarnogrodzka — 83, Bronisław Jaworski — 71, Józef Niedźwiecki — 89, Władysław Potoczek — 74, Karolina Smiałowska — 89, Anna Zechowicz — 79, Józefa Kalinowska — 89, Michał Ryzak — 64, Anna Kaszyńska — 90, Józef Dańko — 59, Bronisława Czuba — 64, Fryderyk Cholewa — 58, Piotr Choma — 58.

KINA

BALTYK

10 Orzeł w klatce (Jug. I. 16)
11-12 Charly (pan. USA I. 14)
13-16 Kochanka buntownika (pan. bułg. I. 18)

GRANICA

10 Czyż nie dobija się koni (pan. USA I. 16)
11 Medea (włos. I. 18)
12-14 Mayerling (pan. franc. I. 14)
16 Kapitan Florian z miłna (pan. NRD I. 14)

KOSMOS

10 Michał Waleczny (pan. rum. I. 14)
11 Laika (pan. pol. I. 14)
12-14 Agent nr 1 (pol. I. 14)
15 Pawana dla zmęczonego (pan. jap. I. 16)
16 Mijają dni (Jug. I. 16)

OLIMPIA

10-11 Viva Tepepa! (pan. włos. I. 16)
12-13 Zabijcie czarną owcę (pol. I. 16)
14 Kobieta wąż (ang. I. 16)
15-16 Kobieta kot (pan. jap. I. 16)

ROMA

10-12 Tropiciel śladów (rum. I. 11)
13-14 Dzieciol (pol. I. 16)
15-16 Narkotyk (franc. I. 18)

POBUDKA (BIRCZA)

10 Cudowna lampa Alladyna (franc. I. 7)
12-14 Jankes (szwedz. I. 16)
16 Cena strachu (franc. I. 16)

SZAROTKA (KRASICZYN)

13-14 Winnetou I s. (Jug. I. 11)

SWITEŻ (ŻURAWICA)

10 Kłopotliwy gość (pol. I. 11)
12 Dziennik schizofreniczki (wł. I. 16)
13-14 Motodrama (pol. I. 11)
16 Sklep z modelkami (USA I. 16)

PELIKAN (PIKULICE)

9-10 Kalejdoskop (ang. I. 16)
12 Siedem dziewcząt kaprala Zbrujewa (radz. I. 14)
13-14 Książ i Tatarzy (bułg. I. 14)
16 Nie do obrony (ang. I. 18)

CHARLY (dramat psychologiczny)



Charly Gordon jest 30-letnim debilem o umysłowości sześciolatka. Zarabia na życie sprząając w piekarni, gdzie jest obiektem złośliwych kawałów kolegów. W szkole wieczorowej i w domu usiłuje się nauczyć czytać i pisać. Bez rezultatów. Jego upór zyskuje sympatię nauczycielki Alice Kinian (Claire Bloom), która postanawia mu pomóc. Namawia zatem znanego neurochirurga dra Nemura i psychiatrę dr Annę Strauss, aby zaryzykowały operację neurochirurgiczną i podnieśli w ten sposób sprawność umysłową Charly'ego.

Film ten można zaliczyć do modnego ostatnio na Zachodzie,

gatunku zwanego „social fiction”. Przewidując możliwość osiągnięcia przez medycynę postępów, umożliwiających operacyjne powiększenie stopnia inteligencji, „Charly” ukazuje niebezpieczeństwo, jakie przynieść może dalsze pogłębienie przepaści między dzisiejszym, tradycyjnym układem społecznym, a techniką jutra.

Reżyser Ralph Nelson, zrealizował film wielce humanistyczny, oskarżając mieszkańców Ameryki kierowanych ślepą wiarą w świat uczonych, bez najmniejszej refleksji nad następstwami eksperymentów. Wprawdzie film powstał jeszcze przed pierwszymi transplantacjami ser-

ca, które ostro postawiły problem odpowiedzialności lekarza — eksperymentatora, jednak mówi o niebezpieczeństwach bliższych i realnych.

Kreujący postać bohatera filmu Cliff Robertson — amerykański aktor — debiutował na dużym ekranie w roku 1956 w „Pikniku”, zwracając na siebie uwagę reżyserów znakomitymi warunkami fizycznymi i talentem dramatycznym. Debiut okazał się nad wyraz udany. Od tamtego czasu, Robertson zagrał już w ponad dwudziestu filmach. Za rolę Charly'ego otrzymał „Oscara” w 1969 roku. Film jest barwny, szerokoekranowy, opracowany w napisach.

SLADEN nasze KRYTYKI

Klient nasz pan ale grzeczność obowiązuje

Wydział Handlu, Przemysłu i Usług Prezydium MRN w Przemysłu po przeprowadzeniu rozmowy z właścicielem zakładu fotograficznego — „Foto-Sztuka” w Przemysłu, ul. Grunwaldzka 13 stwierdza, że opisany w liście czytelników fakt miał istotnie miejsce. Zwrócono w związku z powyższym uwagę właścicielowi za-



Piłka nożna — klasa okręgowa CZUWAJ — CHEMIK PUSTKÓW 2:0 (1:0)

Było to jedno ze słabszych spotkań, które rozegrali kolejarze w rundzie wiosennej. Ponieważ goście również nie imponowali — przez 90 minut wiało z boiska nudą. Zwycięstwo CZU-

WAJ jest jednak zastąpione; przemyscy zawodnicy częścię stwarzali sytuacje podbramkowe przed świątynią Bucha.

Do tego spotkania CZUWAJ wystąpił w następującym zestawieniu: Iwanicki, Napieraj, Wiacek, Krasucki, Woźniak, Czopik, Krzysztof, Lewandowski, Busz, Zawadzki, Ochalski. Pierwsza bramka padła w 30 minucie gry. Silny i zaskakujący strzał Zawadzkiego, który przejął dośrodkowanie Woźniaka, pewnie wyładował w siatce. Autorem drugiej bramki był — w ostatnich sekundach meczu — Ochalski, przy czym nie bez winy był tu cały blok defenzywy chemików.

Najlepiej wśród zawodników CZUWAJU zagrał: Woźniak i Iwanicki; wśród gości zaś: Kłtrys i Grabowski.

Sędzią spotkania był p. Halań z Rzeszowa.

MS

IMPREZY

Miejska Biblioteka Publiczna W bieżącym tygodniu czynna jest w hallu MBP wystawa poświęcona 25-letniej działalności biblioteki. 16 maja o godz. 10 odbędzie się sesja krytyczno-literacka na temat polskiej literatury współczesnej. 14 maja (godz. 18) — wieczór literacko-muzyczny z udziałem członków grupy poetyckiej ZNIESIENIE.

9 maja (Żurawica) i 14 maja br. (Małkowie) — koncerty akordeonistów i piosenkarzy Państwowej Szkoły Muzycznej II st.

OGŁOSZENIA RÓŻNE

HALINA WÓLCZYŃSKA zgubi legitymację szkolną wydaną przez LO w Przemysłu, G-65/1.

ZBIGNIEW KASIOK zgubi legitymację szkolną wydaną przez Technikum Mechaniczno-Elektryczne w Przemysłu, G-66/1.

JOZEF SARNIA zgubi legitymację na bilet miesięczny wydaną przez MPK w Przemysłu, G-67/1.

POMOC DO DZIECKA PILNIE POSZUKIWANA. WIADOMOŚĆ: REDAKCJA „ZYCIA PRZEMYSKIEGO”, Waryńskiego 15, III p. od 8 do 14. G-68/1.

JOZEF CHARNAS zgubi legitymację pracowniczą nr 00502 wydaną 17 VI 1971 r. uprawniającą do wejścia na teren Zakładów Pięt Półśniowych Przemysł. G-68/1.

WŁADYSŁAW TRZCINSKI zgubi legitymację do biletu miesięcznego wydaną przez MPK w Przemysłu, G-69/1.

SPROSTOWANIE

Zasadnicza Szkoła Budowlana dla Pracujących Rzeszowskiego Zjednoczenia Budownictwa mieści się w Przemysłu przy ul. HERBERTÓW 32, a nie Narutowicza 32, jak mylnie podano w ogłoszeniu o wpisach do tej szkoły (Z. P. nr 17). Wszystkich zainteresowanych serdecznie przepraszamy.

